

Sygn. akt *I ACa 529/18*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 sierpnia 2019 r.

**Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny**

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Małgorzata Gulczyńska

Sędziowie: Bogusława Żuber

Arleta Lewandowska /del./

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Kaczmarek

po rozpoznaniu w dniu 7 sierpnia 2019 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **L. P.**

przeciwko **Skarbowi Państwa - Prezesowi (...)**

**o zapłatę**

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 1 marca 2018 r. sygn. akt I C 502/16

**I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

- 1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 43.573 zł (czterdzieści trzy tysiące pięćset siedemdziesiąt trzy złote) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 11 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty;**
- 2. w pozostałej części powództwo oddala;**
- 3. kosztami postępowania obciąża powoda w 70% a pozwanego w 30%, pozostawiając ich szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu;**

**II. oddala apelację w pozostałej części;**

**III. kosztami postępowania apelacyjnego obciąża powoda w 70% a pozwanego w 30%, pozostawiając ich szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu.**

Bogusława Żuber Małgorzata Gulczyńska Arleta Lewandowska

*I ACa 529/18*

## UZASADNIENIE

Powód – Ł. P. wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa – Prezesa (...) 152.399,90 zł z odsetkami za zwłokę od 1 lutego 2016 r., tytułem odszkodowania w związku z utraconym dochodem z uwagi na bezpodstawne zatrzymanie prawa jazdy oraz zasądzenie kosztów procesu. Powód obliczył wysokość odszkodowania mnożąc swoje miesięczne wynagrodzenie (1.727,89 euro) przez czas, kiedy był pozbawiony możliwości zarobkowania jako zawodowy kierowca (21 miesięcy).

Pozwany, zastępowany przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej, wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na rzecz pozwanego Skarbu Państwa reprezentowanego przez statio fisci kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz Skarbu Państwa – Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zaskarżonym wyrokiem oddalił powództwo, powołując w uzasadnieniu następujące ustalenia i rozważania.

W dniu 23 marca 2014 r. o godz. 1.15 funkcjonariusze policji zostali wezwani w rejon działek rekreacyjnych w Ż.. Na miejscu zastali pogotowie ratunkowe oraz samochód marki M. (...), który uszkodził ogrodzenie. W pojeździe, po stronie kierowcy, zapięty w pasy bezpieczeństwa spał powód. Ratownik medyczny oświadczył, że Ł. P. nie reagował na żadne polecenia.

Po obudzeniu, powód wyjaśnił, że poprzedniego dnia spożywał alkohol z kolegami, a potem udał się do domu. Dalszego przebiegu zdarzeń nie pamiętał. Badanie wykazało w wydychanym powietrzu najpierw 0,36 mg/1, a następnie 0.35 mg/1 alkoholu, wobec czego policjanci zatrzymali powodowi prawo jazdy i dowód rejestracyjny. Ł. P. był podejrzany o popełnienie przestępstwa z art. 178a § 1 k.k., polegającego na prowadzeniu pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. W toku postępowania przygotowawczego prowadzonego w sprawie (...) postanowieniem prokuratora Prokuratury Rejonowej w Żarach z 27 marca 2014 r. zastosowano środek zapobiegawczy w postaci zatrzymania prawa jazdy. Na skutek zażalenia powoda postanowieniem z 16 lipca 2014 r. Sąd Rejonowy w Żarach utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Przeciwko Ł. P. skierowano akt oskarżenia, zarzucając popełnienie przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. Wyrokiem nakazowym Sądu Rejonowego w Żarach z 20 maja 2014 r. w sprawie (...), Ł. P. został uznany za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu. W wyniku sprzeciwu, wyrokiem Sądu Rejonowego w Żarach z 14 listopada 2014 r. w sprawie (...), Ł. P. został uniewinniony. Na skutek apelacji oskarżyciela ww. wyrok został uchylony wyrokiem Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z 5 marca 2015 r., sygn. akt (...), a sprawę przekazano Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania. Wyrokiem z 20 lipca 2015 r. Sąd Rejonowy w Żarach uniewinnił Ł. P.. Wyrok jest prawomocny, bo 1 lutego 2016 r. prokurator cofnął wniesioną 22 października 2015 r. apelację.

Postanowieniem z 3 grudnia 2015 r., na skutek wniosku pełnomocnika powoda z 12 listopada 2015 r., Sąd Rejonowy w Żarach uchylił wskazany środek zapobiegawczy.

Powód zdobył wykształcenie w zawodzie elektryka, ale nie miał odpowiednich uprawnień i pracował wyłącznie jako kierowca. Od roku 2012 był zatrudniony w On R. U. i uzyskiwał dochód w wysokości od 1.700 do 1.900 euro miesięcznie. Po odebraniu prawa jazdy był zmuszony zrezygnować z tej pracy. Nie poszukiwał innego źródła zarobkowania, nie zarejestrował się również w urzędzie pracy, z obawy o utratę możliwości zarobkowania w Niemczech. Utrzymywała go konkubina, wspomagała finansowo także rodzina oraz znajomi. Niekiedy powód wykonywał proste prace dorywcze, typu przekopanie ogródka. W sierpniu 2016 r. wrócił do pracy w swojej poprzedniej firmie jako zawodowy kierowca i z tego tytułu uzyskuje dochód od ok. 1.800 do ok. 2.000 euro miesięcznie.

W dniu 28 lipca 2016 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty odszkodowania.

Rozważając możliwe podstawy odpowiedzialności pozwanego Sąd Okręgowy wskazał, że art. 552 k.p.k. nie obejmuje odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną orzeczeniem i stosowaniem w toku postępowania karnego środków zapobiegawczych i jako regulacja szczególna nie może być stosowany do szkód wyrządzonych takim działaniem. Powód upatrywał źródła szkody w prawomocnych orzeczeniach prokuratury i sądu, które, choć nie

kończą postępowania w sprawie, to jednak przez charakter zastosowanego środka zapobiegawczego wyrządziły szkodę. Sąd Okręgowy uznał, że roszczenia powoda należy rozpatrywać na podstawie art. 417 k.c., a nie art. 417<sup>1</sup> § 2 k.c., gdyż nie można przyjąć, że tylko ze względu na brak postępowania prejudycjalnego, poszkodowany pozbawiony jest możliwości uzyskania odszkodowania za wydanie niezgodnego z prawem prawomocnego orzeczenia o charakterze np. incydentalnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2011 r. I CSK 684/10, niepubl.). Sąd Okręgowy w sprawie odszkodowawczej samodzielnie ma możliwość zbadania i ustalenia czy wydane w sprawie karnej orzeczenie, wskazane przez powoda jako przyczyna szkody, jest zgodne z prawem czy bezprawne (por. wyroki Sądu Najwyższego z 17 lutego 2011 r. IV CSK 290/10 i z 5 października 2012 r. IV CSK 165/12, niepubl.). Sąd powinien dokonać tej oceny według takich samych zasad, jakie stosuje Sąd Najwyższy przy ocenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia w postępowaniu prejudycjalnym przewidzianym w art. 424<sup>1</sup> k.p.c. i następane. Tak samo, jak w tamtym postępowaniu chodzi o ocenę orzeczenia wydanego przez niezawisły sąd w ramach przyznanej mu władzy sędziowskiej, a w takiej sytuacji pojęcie „niezgodności z prawem” orzeczenia ma suwerenne i autonomiczne znaczenie zdeterminowane przez istotę władzy sędziowskiej i niezawisłości sędziowskiej, a w szczególności przez przyznanie sądom szerokiego zakresu swobody orzeczniczej przy wykładni i stosowaniu prawa.

Jak jednolicie przyjmuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, orzeczeniem niezgodnym z prawem jest tylko takie orzeczenie sądu, które jest sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, z ogólnie przyjętymi standardami orzeczniczymi lub wydane w wyniku rażąco błędnej wykładni czy oczywiście niewłaściwego stosowania prawa (por. orzeczenia z 7 lipca 2006 r. I CNP 33/06, OSNC 2007/2/35, z 4 stycznia 2007 r. V CNP 132/06, OSNC 2007/11/174 i z 9 lutego 2010 r. I BU 9/09, niepubl.).

Sąd pierwszej instancji nie znalazł podstaw, by uznać, że działanie strony pozwanej było bezprawne. Zgodził się z pozwanym, że stosownie do art. 137 ust 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. 1997, nr 98 poz. 602 z późn. zm.) postanowienie o zatrzymaniu prawa jazdy, w przypadkach określonych w art. 135 ust. 1 pkt 1 lit. a oraz pkt 2, wydaje w terminie 14 dni od dnia otrzymania prawa jazdy prokurator – w toku postępowania przygotowawczego, a sąd – po przekazaniu sprawy do sądu. Z kolei, art. 135 ust. 1 pkt 1 lit. a oraz pkt 2 ww. ustawy uprawniają policjanta do zatrzymania prawa jazdy za pokwitowaniem w razie uzasadnionego podejrzenia, że kierujący znajduje się w stanie nietrzeźwości lub w stanie po użyciu alkoholu albo środka działającego podobnie do alkoholu oraz w razie uzasadnionego podejrzenia, że kierowca popełnił przestępstwo lub wykroczenie, za które może być orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów.

Art. 249 § 1 k.p.k. stanowi, że środki zapobiegawcze można stosować w celu zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania, a wyjątkowo także w celu zapobiegnięcia popełnieniu przez oskarżonego nowego, ciężkiego przestępstwa, przy czym można je stosować tylko wtedy, gdy zebrane dowody wskazują na duże prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił przestępstwo. Działania zarówno policjantów, jak i prokuratury w tej konkretnej sprawie stanowiły realizację nałożonego na nią ustawowo obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego. W okolicznościach sprawy istniało wysokie prawdopodobieństwo co do tego, że powód rzeczywiście popełnił przestępstwo z art. 178a § 1 k.k.. Zostały spełnione wszystkie ustawowe przesłanki do zastosowania środka zapobiegawczego w postaci zatrzymania prawa jazdy. Nie można zatem było mówić o bezprawnym zatrzymaniu prawa jazdy powodowi.

Zastosowanie w postępowaniu karnym środka zapobiegawczego wobec powoda nastąpiło na wstępnym etapie sprawy, w którym organ procesowy zbierał materiał dowodowy. Na tym etapie postępowania dochodzi dopiero do ustalenia czy został popełniony czyn zabroniony i czy stanowi on przestępstwo (art. 297 § 1 pkt 1 k.p.k.). Na chwilę wydania postanowienia o zastosowaniu wobec powoda środka zapobiegawczego zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazywał na duże prawdopodobieństwo, że popełnił on przestępstwo, co stanowiło samodzielną przesłankę do zastosowania ww. środka (art. 249 § 1 k.p.k.).

Sąd rozpoznający sprawę karną odmiennie ocenił materiał dowodowy zebrany w postępowaniu przygotowawczym oraz sądowym i mając na względzie zasadę domniemania niewinności, uniewinnił powoda od popełnienia zarzucanego mu czynu. Choć finalnie okazało się więc, że powód nie poniesie odpowiedzialności karnej, to nie można uznać, że ta

rozbieżność pomiędzy decyzją Sądu a prokuratorem determinuje automatycznie bezprawne działanie któregokolwiek z ww. organów. Odmienna decyzja Sądu w tym zakresie nie powoduje, że wcześniejsze działania dot. podejrzanego o przestępstwo stają się nieuprawnione. W przypadku organów ścigania, czynności związane z wypełnianiem ustawowych obowiązków, polegających na wszczęciu postępowania przygotowawczego i następnie sporządzeniu aktu oskarżenia nie mają charakteru działań niezgodnych z prawem, także wtedy, gdy przeprowadzone postępowanie karne zakończyło się wydaniem wyroku uniewinniającego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 5 października 2012 r., IV CSK 165/12, nie publ.). Postępowanie prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Żarach, w związku z zarzutami stawianymi powodowi, toczyło się na podstawie obowiązujących przepisów k.p.k. i k.k., a prokurator nie zaniechał zastosowania podstawowych zasad działania, wynikających z art. 2, 4, 5 i 7 k.p.k.

Zarzuty powoda do organu władzy publicznej sprowadzały się do twierdzenia, że w postępowaniu przygotowawczym zarówno policjanci, jak i prokurator dokonali niewłaściwej oceny dowodów i bezzasadnie doprowadzili do wszczęcia przeciwko niemu postępowania, a następnie sformułowania aktu oskarżenia, który był nieuzasadniony. Odnosnie do Sądu w Żarach, powód upatruje bezprawności w tym, że ów Sąd nie uchylił środka zapobiegawczego w momencie wydania pierwszego wyroku uniewinniającego.

Zaniechanie działania przez władzę publiczną pozostaje tylko wówczas bezprawne, gdy narusza skonkretyzowany przepisem prawa obowiązek, którego wykonanie wyłączyłoby powstanie szkody; nie powstaje natomiast na skutek nieskorzystania z określonych kompetencji. Oczywiście, nie można wykluczyć, że w określonych przypadkach wszczęcie i prowadzenie przeciwko obywatelowi postępowania karnego będzie mogło być uznane za czyn niedozwolony w rozumieniu przepisów art. 415 i nast. k.c. Byłoby tak, gdyby postępowanie wszczęto lub prowadzono przy oczywistym braku dowodów winy, ze świadomością sfabrykowania takich dowodów, bez zachowania podstawowych przepisów procedury itp. Tego rodzaju uchybień nie było w sprawie karnej prowadzonej przeciwko powodowi. Natomiast nie jest wystarczającą podstawą poszukiwania odpowiedzialności Skarbu Państwa na podstawie czy to art. 417 k.c., czy też np. art. 77 ust. 1 Konstytucji RP sama okoliczność, że w postępowaniu karnosądowym oskarżonego uniewinniono od zarzutu popełnienia zarzuconego mu przestępstwa lub że nie uchylono wobec niego środka zapobiegawczego. Oczywiście naruszenie przepisów prawa, czy też naruszenie tych przepisów przy zastosowaniu środka zapobiegawczego w sposób rażący winno oceniać się nie przez pryzmat wyniku całego postępowania, lecz na chwilę wydania orzeczenia o zastosowaniu tych środków.

Mając na względzie te okoliczności Sąd nie podzielił stanowiska powoda, że zachowanie prokuratora prowadzącego śledztwo przeciwko powodowi było bezprawne, w rozumieniu art. 417 k.c., tym bardziej, że postanowieniem z 16 lipca 2014 r. Sąd Rejonowy w Żarach postanowił utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie o zatrzymaniu Ł. P. prawa jazdy.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy w Żarach nie był zobowiązany do uchylecia z urzędu zastosowanego wobec powoda środka zapobiegawczego – ani w czasie trwania postępowania przygotowawczego, ani na etapie postępowania sądowego. Powód miał prawo skorzystać z art. 254 k.p.k., który stanowi, że oskarżony może składać w każdym czasie wniosek o uchylenie lub zmianę środka zapobiegawczego, czego nie uczynił. Jednocześnie art. 253 § 1 k.p.k. podaje, że środek zapobiegawczy należy niezwłocznie uchylić lub zmienić, jeżeli ustaną przyczyny, wskutek których został on zastosowany, lub powstaną przyczyny uzasadniające jego uchylenie albo zmianę. Wobec tego, że od wyroku uniewinniającego powoda aż dwukrotnie wnoszono apelację, należało uznać, że nie zaszły okoliczności, które przemawiałyby za stwierdzeniem, że ustały przyczyny, dla których ów środek zastosowano. Do momentu uprawomocnienia się wyroku Sądu I instancji nadal bowiem zachodziło prawdopodobieństwo, że powód kierował pojazdem, znajdując się w stanie nietrzeźwości lub w stanie po użyciu alkoholu oraz ciągle istniało uzasadnione podejrzenie, że Ł. P. popełnił przestępstwo lub wykroczenie, za które może być orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów.

Sąd nie dopatrywał się, ażeby działanie Sądu karnego w tym zakresie uchybiało jakimkolwiek przepisom, tym bardziej, że powód nie złożył po wydaniu wyroku uniewinniającego wniosku o uchylenie środka zapobiegawczego, prokurator zaś wniósł za każdym razem apelację, a Sąd odwoławczy przekazując sprawę do ponownego rozpoznania wprost

zasygnalizował w uzasadnieniu wyroku, że „nie podzielił poglądu Sadu I instancji, iż materiał dowodowy zgromadzony w sprawie dał podstawy do uniewinnienia Ł. P. od popełnienia zarzucanego mu czynu”. W tych okolicznościach należało uznać, że nie było przesłanek, by uznać, iż Sąd mógł uchylić postanowienie o zatrzymaniu prawa jazdy powoda z urzędu. Sam fakt odnalezienia powoda w konkretnych okolicznościach, a także dość pokrętne jego wyjaśnienia na etapie zastosowania środka zapobiegawczego wskazywały na prawdopodobieństwo popełnienia przez powoda przestępstwa, a stopień tego prawdopodobieństwa był duży. Taki sam stan istniał w chwili stosowania tego środka. Zeznania świadków słuchanych na etapie postępowania karnego nie wyjaśniały całkowicie sprawy i nie pozwalały przesądzić ze stuprocentową pewnością, że powód nie popełnił przestępstwa.

W tej sytuacji już wyżej wskazane okoliczności przesądzały o konieczności oddalenia powództwa jako oczywiście bezzasadnego.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i art. 113 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2018 r. poz.300).

Wyrok w całości zaskarżył powód, zarzucając obrazę art. 417 § 1 k.c. w związku z (uchylonym) art. 552a § 1 i § 2 k.p.k. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci zatrzymania prawa jazdy powoda było uzasadnione i tym samym nie było niezgodne z prawem, podczas gdy wyrok uniewinniający zapadły ostatecznie w sprawie o sygn. akt 1 Ds. 391/14 Prokuratury Rejonowej w Żarach konstytuuje odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa za niezasadnie stosowane środki zapobiegawcze. Skarżący wniósł o uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Zielonej Górze.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na rzecz Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa kosztów zastępstwa procesowego.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

Apelacja okazała się co do zasady usprawiedliwiona, choć nie wszystkie zarzuty można podzielić.

Nie ma racji skarżący odwołując się do art. 552a k.p.k. Przepis ten, jak zresztą zauważa autor apelacji, nie obowiązuje od 15 kwietnia 2016 r. i nie mógł mieć w sprawie zastosowania. Uchylając powołane uregulowanie ustawodawca pozostawił rozstrzygnięcie o odszkodowaniu i zadośćuczynieniu za doznaną krzywdę, wynikłe z wykonywania wobec uniewinnionego oskarżonego w toku postępowania środków przymusu, postępowaniu cywilnemu, nie modyfikując reguł odpowiedzialności Skarbu Państwa przewidzianych w kodeksie cywilnym. Przepis art. 552a k.p.k. statuował odpowiedzialność Skarbu Państwa wobec oskarżonego za zastosowanie środków przymusów w razie jego uniewinnienia na zasadzie ryzyka i w każdym przypadku uniewinnienia oskarżonego dawał możliwość ubiegania się o odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, wynikłe z wykonywania wobec niego środków przymusu. Obecnie nie ma w systemie prawnym przepisu, który pozwalałby oderwać odpowiedzialność Skarbu Państwa w takim przypadku od przesłanki bezprawności.

Słusznie zatem Sąd Okręgowy zastosował w sprawie art. 417 § 1 k.c. i prawidłowo go wyłożył. Przesłanką odpowiedzialności pozwanego – jak prawidłowo wskazał Sąd pierwszej instancji – jest wydanie orzeczenia lub zaniechanie jego wydania sprzeczne z prawem, przy czym bezprawność winna być rozumiana w sposób kwalifikowany – jako rażące naruszenie prawa.

Prawidłowo także Sąd Okręgowy stwierdził, że samo uniewinnienie oskarżonego nie oznacza, że postępowanie wobec niego, w tym stosowanie środków zapobiegawczych, było niezgodne z prawem. Z pewnością nie było bezprawne zatrzymanie powodowi prawa jazdy. Trzeba ponownie podkreślić, że powód został zatrzymany – jak wynika z uzasadnienia wyroku uniewinniającego – w środku nocy, nietrzeźwy, gdy spał przypięty pasami bezpieczeństwa za kierownicą samochodu, który miał włączony silnik, światła, radio, wycieraczki i tkwił w ogrodzeniu ogródków

działkowych. Okoliczności sprawy trudno zatem było interpretować inaczej, niż uczyniła to policja, prokurator, a następnie sąd rozpoznający zażalenie na postanowienie o zatrzymaniu prawa jazdy. Oczywisty był wniosek, że powód prowadził samochód pod wpływem alkoholu, wjechał nim w ogrodzenie, po czym zasnął. Powód tej narzucającej się wersji nie potrafił na miejscu zdarzenia podważyć.

W sprawie ewidentnie zachodziło podejrzenie, że kierujący znajduje się w stanie nietrzeźwości lub w stanie po użyciu alkoholu albo środka działającego podobnie do alkoholu. Przepis art. 135 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1990 z późn. zm.) nakazywał policjantowi zatrzymanie w takich okolicznościach prawa jazdy, a prokurator był zobligowany do wydania na podstawie art. 137 ustawy postanowienia w tym przedmiocie.

Błędnie natomiast Sąd pierwszej instancji uznał, że w toku postępowania karnego nie wystąpiły okoliczności, które nakazywałyby uchylenie tego środka zapobiegawczego. Jak wynika z art. 253 § 1 k.p.k., jego aktywność nie była wymagana do uchylenia środka zapobiegawczego. Zgodnie z tym przepisem środek zapobiegawczy należy niezwłocznie uchylić lub zmienić, jeżeli ustaną przyczyny, wskutek których został on zastosowany, lub powstaną przyczyny uzasadniające jego uchylenie albo zmianę. Jak wskazuje się w komentarzach do powołanej regulacji, organ procesowy ma obowiązek ciągłego kontrolowania zasadności stosowania środka zapobiegawczego i gdy tylko dojdzie do wniosku, że jego utrzymywanie jest nieuzasadnione, jest zobowiązany do jego uchylenia lub zmiany. Istnienie podstaw zastosowania środka zapobiegawczego warunkuje nie tylko jego zastosowanie, ale także jego kontynuację (zob. Ryszard A. Stefański, Stanisław Zabłocki, Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz do art. 253). Rzeczywiście powód, choć miał ustanowionego obrońcę, nie skorzystał z możliwości wynikającej z art. 254 § 1 k.p.k. i aż do listopada 2015 r. nie wnosił o zwrot prawa jazdy, jednak – jak wynika z powyższych uwag – jego wniosek nie był niezbędny do uchylenia środków zapobiegawczych.

Nie ma racji także Sąd pierwszej instancji uznając, że przeszkodą do zastosowania art. 253 § 1 k.p.k. był fakt, że wyrok uniewinniający nie był jeszcze prawomocny. Skoro przesłanką zatrzymania prawa jazdy było uzasadnione podejrzenie prowadzenia pojazdu po spożyciu alkoholu, a uniewinniając powoda Sąd niewątpliwie to podejrzenie utracił, to odpadła przesłanka do stosowania środka zapobiegawczego. Potwierdzeniem powyższego jest fakt, że w dniu 3 grudnia 2015 r., czyli w czasie gdy ponowny wyrok uniewinniający także nie był jeszcze prawomocny, Sąd Rejonowy uchylił środek zapobiegawczy na podstawie art. 253 § 1 k.p.k., powołując się właśnie na nieprawomocne uniewinnienie oskarżonego.

Z tego względu Sąd Apelacyjny uznaje, że zgodnie z art. 253 § 1 k.p.k., w dniu 14 listopada 2014 r., uniewinniając powoda, Sąd Rejonowy winien uchylić środek zapobiegawczy w postaci zatrzymania prawa jazdy. Niewydanie orzeczenia stanowiło oczywiste naruszenie powołanego przepisu i było bezprawne w rozumieniu art. 417 § 1 k.c. Powód odzyskał prawo jazdy na mocy postanowienia z 3 grudnia 2015 r., zatem bezprawnie był go pozbawiony przez 1 rok i 19 dni. Skarb Państwa odpowiada zatem wobec powoda za szkodę pozostającą w normalnym związku przyczynowym z pozbawieniem powoda prawa jazdy w tym okresie (art. 361 § 1 i 2 k.c.).

Ł. P. przedstawionymi zaświadczeniami o dochodach wykazał, że bezpośrednio przed zatrzymaniem prawa jazdy, co najmniej od stycznia roku 2013 był zatrudniony u niemieckiego pracodawcy jako kierowca. Wiarygodne w świetle zasad doświadczenia życiowego są jego wyjaśnienia, że pracę tę utracił tylko ze względu na zatrzymanie prawa jazdy. W toku postępowania apelacyjnego powód wykazał, że od 23 marca do 10 maja 2014 r. przebywał na zwolnieniu lekarskim. Potem stosunek pracy z nim rozwiązano. Za wykazane Sąd Apelacyjny uznaje, że powód mógłby objąć poprzednie stanowisko po odzyskaniu prawa jazdy, bo tak się ostatecznie stało, o czym świadczy zaświadczenie o dochodach za rok 2017.

Sąd Apelacyjny nie podziela jednak stanowiska powoda co do tego, że nie dysponując prawem jazdy nie mógł podjąć żadnej pracy, ze względu na oddalenie jego miejsca zamieszkania od większych miejscowości i brak komunikacji publicznej. Jak zeznał, w jego miejscowości wiele osób prowadzi działalność gospodarczą. Sam uznał, że mógłby pracować jako pracownik niewykwalifikowany – np. pomocnik murarza, ale przy kosztach dojazdu w wysokości 800

zł było to dla niego nieopłacalne. Wysokość kosztów transportu do hipotetycznego miejsca pracy nie została jednak wykazana. Ponadto także praca na terenie Niemiec wiązała się z pewnością z wysokimi kosztami dojazdu. Nie jest też tak, że powód pozostawał beczynny, bo – jak zeznał – czasami skopał komuś ogródek i zajął się pracami związanymi z wykończeniem domu, w którym niedawno z partnerką zamieszkali. Z zeznań świadka N. K. wynika także, że powód „miał co w domu robić”.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powód miał zatem możliwość osiągnięcia dochodów co najmniej zbliżonych do minimalnego wynagrodzenia w kraju, bądź też zaoszczędzenia wydatków związanych z zatrudnieniem osoby do wykonania prac, które sam wykonał w nowym domu. W adekwatnym związku przyczynowym z zatrzymanym prawem jazdy pozostaje więc tylko różnica między wynagrodzeniem, które powód by otrzymał pracując jako kierowca w Niemczech, a wynagrodzeniem, które mógł uzyskać zatrudniając się w oczekiwaniu na zakończenie sprawy karnej przy pracach niewymagających kwalifikacji. Sąd Apelacyjny ma na uwadze, że po wydaniu pierwszego wyroku uniewinniającego, co miało miejsce już pół roku po zdarzeniu, powód mógł liczyć na pozytywne rozstrzygnięcie i nie podejmować działań zmierzających do uzyskania nowych kwalifikacji.

Sąd Apelacyjny nie podziela poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń co do uzyskiwanych przez powoda zarobków. Zeznania powoda, że zarabiał 1.780 euro zostały wsparte zeznaniami świadków K. P. i T. K., którzy z nim pracowali i wskazywali nawet na wyższe dochody oraz partnerki – N. K.. Dowody te nie dają się jednak pogodzić z przedstawionymi dokumentami.

Powód złożył trzy zestawienia – za rok 2013 i 2014 – przed zatrzymaniem prawa jazdy i za rok 2017 – po powrocie do pracy. Wynika z nich, że w roku 2013 zarobił brutto 19.137 euro, co daje miesięcznie 1.594,75 euro. W roku 2014 – za okres od 1 stycznia do 10 maja zarobił brutto 5.393,50 euro, co przy podzieleniu przez 4 pełne miesiące i 1/3 maja daje miesięcznie 1.245,61 euro. Z zaświadczenia za rok 2017 (k. 158) wynika, że zarobił brutto 21.362,99 euro, czyli 1.780 euro miesięcznie. Nie ma jednak podstaw aby przyjąć, że taką kwotę zarabiałby także w roku 2014 i 2015. Z zeznań powoda wynika, że aktualnie jego zarobki są wyższe, niż przed rozwiązaniem umowy.

Pełnomocnik powoda w postępowaniu apelacyjnym wyjaśnił, że przeciętne wynagrodzenie obliczył na podstawie dochodów ze stycznia i lutego 2014 r., jednak nie przedstawił dokumentów, które obrazowały dochody w wysokości 1.829,37 euro za styczeń i 1.626,41 euro za luty. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do ponownego odraczenia rozprawy w celu przedłożenia dokumentów, które winny zostać złożone już z pozwem. Ponadto, nawet gdyby w tych dwóch miesiącach powód zarobił powyższe kwoty, to nie zostało wyjaśnione, dlaczego znacząco odbiegały od przeciętne wynagrodzenia za rok 2013. Nie można natomiast ustalać wysokości utraconego przychodu wyłącznie na podstawie wybranych, może najkorzystniejszych miesięcy w roku.

Na niewiarygodność zeznań powoda co do wysokości osiąganych dowodów wskazuje także fakt, że składając oświadczenie na potrzeby zwolnienia od kosztów sądowych, już po powrocie do poprzedniego pracodawcy, podał, że jego wynagrodzenie wynosi 1.100 euro netto. Trudno uznać za wiarygodne zeznania świadka K. P. o zarobkach 100 euro dziennie, skoro wnosząc o zwrot kosztów stawiennictwa świadek przedstawił zaświadczenie o zarobkach 1.283,59 euro (k. 129).

Ustalając wysokość utraconych dochodów Sąd Apelacyjny odwołuje się zatem do przedłożonych przez powoda dokumentów. Mając na uwadze to, że zarobki za rok 2014 mogły być mniejsze ze względu na zwolnienie lekarskie od 24 marca do 10 maja i przyjmując za korzystniejsze dochody z pełnego roku 2013, Sąd ustala, że w roku 2014 i 2015 powód mógł zarabiać 1.594,75 euro brutto miesięcznie.

Oczywiste jest jednak, że szkodą powoda nie są składki i podatki, które musiałby zapłacić od wynagrodzenia, a których nie płacił w czasie, gdy nie pracował na terenie Niemiec.

Z przedstawionego zaświadczenia za rok 2013 wynika, że od kwoty 19.137 euro potrącono powodowi: podatek od wynagrodzenia – 1.450 euro, podatek solidarnościowy – 79,75 euro, podatek kościelny – 130,50 euro. Ponadto naliczono udział pracownika w ustawowym ubezpieczeniu rentowym – 1.808,48 euro i pobrano składki: 1.569,24

euro na ustawowe ubezpieczenie zdrowotne, 244 euro – ustawowe ubezpieczenie pielęgnacyjne, 287,06 euro – ubezpieczenie na wypadek bezrobocia. Łącznie zatem z wynagrodzenia brutto 19.137 euro potrącono 5.569,03 euro (1.450 + 79,75 + 130,5 + 1.569,24 + 244 + 287,06 + 1.808,48). Netto powód zarobił zatem 13.567,97 euro, czyli 1.130 euro miesięcznie. Kwota ta jest zbliżona do deklarowanej przez powoda w oświadczeniu o zwolnienie od kosztów sądowych w roku 2016.

Przy zastosowanym przez powoda przeliczniku 4,2 zł za euro, miesięczny dochód netto stanowił równowartość = 4.748,79 zł. Zatem w czasie od 14 listopada 2014 r. do 2 grudnia 2015 r. (jeden rok i 19 dni) powód utracił wynagrodzenie netto w kwocie 59.993,04 zł (za jeden rok – 56.985,47 zł, za jeden dzień 4.748,79 : 30 = 158,29, za 19 dni – 3.007,57 zł).

Jak wyżej wskazano, powód mógł w tym czasie osiągnąć w Polsce dochody zbliżone do pensji minimalnej, która w roku 2014 wynosiła 1.680 zł brutto – 1.237,20 zł netto, a w roku 2015 r. 1.750 zł brutto – 1.286,16 zł netto. Sąd Apelacyjny przyjął, że kwota 1.300 zł netto miesięcznie była w zasięgu możliwości powoda, co w okresie roku i 19 dni daje 16.420 zł (15.600 zł za rok, 43,33 zł dziennie, 823,33 zł za 19 dni).

Szkoda powoda, rozumiana jako różnica między dochodami netto, które mógł uzyskiwać jako kierowca u dotychczasowego pracodawcy, a dochodami netto, które w czasie od 14 listopada 2014 r. do 2 grudnia 2015 r. mógł osiągnąć w Polsce, wynosi (59.993,04 zł – 16.420 zł) = 43.573,04 zł. Taką kwotę na podstawie art. 417 § 1 k.c. zasądzono.

Pozwany był wezwany do zapłaty – jak ustalił Sąd Okręgowy – w dniu 28 lipca 2016 r. Uwzględniając wskazania art. 455 k.c. co do świadczeń bezterminowych, Sąd Apelacyjny uznał, że pozwany w terminie do 10 sierpnia 2016 r. mógł podjąć działania w celu wyjaśnienia przesłanek odpowiedzialności i wysokości szkody powoda. Dlatego też odsetki za opóźnienie zasądzono na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. od 11 sierpnia 2016 r.

W dniu 10 sierpnia 2016 r. euro według średniego kursu NBP kosztowało 4,2632 zł (Tabela kursów średnich NBP nr (...) z dnia 10-08-2016). Cała należność zasądzona wyrokiem była więc tego dnia wymagalna.

Podsumowując, Sąd Apelacyjny przyjął za własne poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia, z wyjątkiem ustaleń co do zarobków powoda. Rozważania prawne zaakceptowano co do ogólnych zasad odpowiedzialności Skarbu Państwa i braku podstaw do uznania za bezprawne działań Policji i Prokuratury. Odmienne rozważania co do niezgodności z prawem działań Sądu Rejonowego w Żarach przedstawiono powyżej.

Wyrok zmieniono na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., a oddalenie apelacji w pozostałej części nastąpiło na podstawie art. 385 k.p.c.

Ostatecznie powód w obu instancjach wygrał proces w ok. 30%, dlatego też kosztami postępowania obciążono strony na podstawie art. 100 k.p.c. proporcjonalnie do wyniku sporu, powierzając na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. szczegółowe rozliczenie kosztów referendarzowi sądowemu. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do odstąpienia od rozliczania kosztów na podstawie reguł ogólnych. Powód był reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, zatem miał możliwość rozważenia finansowych konsekwencji niewykazania wysokości szkody. Uznanie zatrzymania prawa jazdy w okolicznościach opisanych w sprawie za zgodne z prawem winno być oczywiste dla każdego uczestnika ruchu. Domagając się odszkodowania za cały czas pozbawienia możliwości korzystania z prawa jazdy i żądając odszkodowania w wysokości sprzecznej z dołączonymi do pozwu dokumentami, powód winien ponieść koszty procesu stosownie do wyniku sporu.

SSA Bogusława Żuber SSA Małgorzata Gulczyńska SSO Arleta Lewandowska

--	--	--